



B. P.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 92 (723)

KOSZALIN CZWARTEK 5 KWIETNIA 1951 r.

ROK III

Narada aktywu oświatowego woj. koszalińskiego

W Koszalinie odbyła się dwudniowa wojewódzka narada kierowników i pracowników pedagogicznych Wydziałów Oświaty przy Prezydium PRN i MRN. Odprawa poświęcona była sprawie omówienia przez nauczycieli hasła frontu narodowego w walce o pokój i o realizację Planu 6-letniego oraz ustalenia planu przygotowań do następnego roku szkolnego 1951/52.

Sprawozdanie z narady podamy w numerze jutrzejszym.

Wielki Czyn 1-Majowy wyrazem czynnego poparcia narodu polskiego dla Manifestu Pokoju

WARSZAWA (PAP). Z tysięcy zakładów w całej Polsce napłynęły już meldunki i wciąż napływają nowe — o cennych zobowiązaniach podjętych na apel metalowców Pruszkowa dla uczczenia święta mas pracujących na całym świecie — 1 Maja. Załogi i zespoły w rezolucjach, a poszczególne robotnicy w wypowiedziach, stwierdzają, że dodatkowo produkcją tysięcy ton węgla, milionów metrów tkanin, wciąż lepszą i wydajniejszą pracą chcą walczyć o pokój i realizować zadania Planu 6-letniego.

Portowcy, marynarze pracownicy eksportu i importu oraz robotnicy PPRCIP przystępują do Czynu Malowego

W odpowiedzi na apel załogi Zakładów Pruszkowskich by dać krajowi setki tysięcy złotych oszczędności, śladem sztauerów z „Odry” i „Starówki”, marynarzy z „Henryka” oraz robotników Technicznej Bazy Portowej w Szczecinie — zobowiązania produkcyjne podjęły również załogi wszystkich rejonów przeladunkowych portu szczecińskiego. Sztauerzy „Łasztowni” i „Parnicy” trymerzy i dźwigowicy Basenu Górniczego oraz robotnicy nabrzeża „Ewa” postanowili dla uczczenia święta klasy robotniczej zwiększyć wydajność pracy, przyspieszyć wykonanie szeregu robót oraz oszczędzać surowce, paliwo, energię i materiały pomocnicze.

Tak np. brygada Rudnickiego z Basenu Górniczego na 240 roboczogodzin przed terminem wykona konstrukcję do umoc-

nienia kabla dźwigowego i założy 150 m. tego kabla. Praca ta przyniesie oszczędność 2.750 zł.

Podobnie brygada warsztatu wa Bednarskiego zaoszczędzi 170 roboczogodzin przy zmianie tzw. węzła przy dźwigu, prowadnic przeciwwagi i wysięgu, dzięki czemu zaoszczędzi 1.850 zł.

Pracownicy poszczególnych sekcji Blura Portowego Parnica rozładują w ramach Czynu 1-Majowego po jednym wagonie drzewa (tak zw. papierow-

ki) i ułożą je w sztaple i uzyskają oszczędność 2.740 zł.

OGÓLNA SUMA OSZCZĘDNOŚCI, KTÓRE PORTOWCY SZCZECINA ZAMIERZAJĄ UZYSKAĆ DZIĘKI PODJĘCIU CZYNU MAJOWEGO WYNIESIE PONAD 300 TYS. ZŁ

Dziesiątki podpisów widnieją pod rezolucją, którą uchwalili marynarze z POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ w Szczecinie, podejmując zobowiązania 1-Majowe. Przynależni do nich również pracownicy działów administracji PZM: eksploatacyj. wydz. transportowego, planowania, zaopatrzenia, inwestycyjnego i innych. Nie pozostała w tyle załoga Warsztatów Okretowych, która dla państwa OSZCZĘDNOŚCI NA SUME 45.988 ZŁ.

Dzięki zobowiązaniu pracowników eksploatacji PZM s/s „Dąbrowski” k. sujący na li-bil Gdynia — Londyn będzie miał zapewniony w Szczecinie

każdorazowo ładunek około 500 ton drobnicy, przy czym jego postój nie ulegnie przedłużeniu. Podobne zobowiązania ujęli również pracownicy linii antwerpelskiej i sztokholmskiej.

Bardzo poważne zobowiązania 1-Majowe podjęła cała załoga „HARTWIGA” w SZCZECINIE. Realizacja tych zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej około 107 TYS. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI, na które włoży się wzmocniony wysiłek wszystkich pracowników, lepsza organizacja pracy i usprawnienie dokor ne w działach eksportu i importu oraz w sekcjach tranzytu, rozliczeń i administracji.

M. in. pracownicy Działu Importu przyrzekają opracować do dnia 15 kwietnia bieżą-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Już czas siał! Spóźnić się nie wolno! Aby ziarno stało wiosną dano dobry plon, paś musi w glebę dotrzeć jeszcze nasyczoną wilgocią. — Wiele Państwowych Ośrodków Maszynowych, przedterminowo wykonało plany remontu traktorów umożliwiając wczesne rozpoczęcie „Siewu Pokoju” w spółdzielniach produkcyjnych. Na zdjęciu: wyjazd traktorów na pola spółdzielcze.

Za wybitne zasługi dla ojczyzny radzieckiej Zakłady Przemysłowe im. Kirowa w Leningradzie odznaczone Orderem Lenina

Generalissimus Stalin pozdrawia załogę z okazji 150 rocznicy istnienia zakładów

MOSKWA (PAP). W uznaniu wybitnych zasług wobec ojczyzny i narodu radzieckiego i w związku ze 150-letnim istnieniem zakładów przemysłowych im. Kirowa w Leningradzie (dawniej zakładów puti-łowskich), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło je orderem Lenina.

Depesza Generalissimusa STALINA do załogi zakładów im. Kirowa

Jak donosi agencja TASS, Generalissimus Stalin wystosował do załogi zakładów im. Kirowa następującą depeszę gratulacyjną:

(—) J. STALIN

Z okazji 150-lecia istnienia zakładów im. Kirowa (dawniej putiłowskich) oraz odznaczenia ich orderem Lenina, przesyłam życzenia i pozdrowienia zespołowi robotników, robotnic, inżynierów, techników i urzędników.

ODZNACZENIE 1.359 PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW IM. KIROWA

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderem i medalami 1.359 pracowników zakładów im. Kirowa za wzorowe wykonanie zadań Rządu oraz w związku ze 150-leciem istnienia tych zakładów.

Orderem Lenina odznaczono 30 osób.

Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy odznaczono 160 osób.

Dla uczczenia 150 rocznicy istnienia zakładów robotnicy dali ponad plan produkcje wartości 1.000.000 rubli. Zakłady obanowały produkcje nowych skomplikowanych maszyn zwracając szczególną uwagę na wykonanie zamówień dla wielkich budowli komunikacji. O osiągnięciach tych zakładów w rozwoju produkcji techniki świadczą ten fakt, że w zb. 12 pracowników zakładów im. Kirowa odznaczono Orderem Nagrodami Stalinowskimi.

Zakłady Kirowskie — jedno z najstarszych w kraju — odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi naszej ojczyzny.

Po wielkiej wojnie narodowej załoga zakładów osiągnęła nowe sukcesy w dziele odbudowy zakładów i opanowania produkcji wyrobów, mających niezmiernie doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej.

Zwczę Wam towarzysze kirowcy, dalszych sukcesów w pracy nad wykonaniem zadań postawionych przez partię i rząd.

Naród węgierski obchodzi dziś szóstą rocznicę wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką

BUDAPESZT (PAP). Naród węgierski uroczysto obchodzi 4 kwietnia br. 6 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

W całym kraju odbywają się uroczyste akademie. Ro-

botnicy węgierscy powitali święto wyzwolenia nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Centralna akademie odbyła się w sali Opery Państwowej w Budapeszcie.

Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia kraju prezydent Węgierskiej Republiki Ludowej odzna czyło orderami i nagrodami piętniętymi robotników, pracowników przemysłu, transportu i rolnictwa za osiągnięcia w realizacji planów gospodarczych oraz działaczy kultury, nauki i sztuki.

Minister Obrony Narodowej — M. Farkas wydał rozkaz dzienny, w którym czytamy: Cały nasz naród łączy się w gorących uczuciach wdzięczności i miłości dla bohaterów Armii Radzieckiej, dla wielkiego Związku Radzieckiego i genialnego wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina.

Strajk studentów w Madrycie

PARYŻ PAP. — Dziennik „Humanite” donosi, że dnia 2 kwietnia studenci fakultetu medycyny uniwersytetu madryckiego rozpoczęli strajk, żądając obniżenia cen biletów tramwajowych. 3 tysiące studentów demonstrowało na ulicach stolicy Hiszpanii. W wyniku starć z policją kilku studentów zostało rannych.

Dziennik „Humanite” stwierdza, że strajk studentów w Madrycie, tak samo jak strajk w Barcelonie, jest wyrazem oburzenia narodu hiszpańskiego, spowodowanego nieustannym wzrostem cen i polityką nęczy prowadzoną przez dyktatora faszystowskiego Franco.

Kampania siewna w woj. koszalińskim rozpoczęta Brygady traktorowe POM i PGR wyjechały w pole

Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych i indywidualni chłopcy woj. koszalińskiego przystąpili w tych dniach do wiosennej kampanii siewnej. Na pola wyruszyły uroczyste brygady traktorowe Państwowych Ośrodków Maszynowych i brygady PGR-owskie.

Spśród setek gospodarstw PGR, pierwsze rozpoczęło prace polne, gospodarstwo PŁASZCZYCE w zespole Pakotolsko w pow. człuchowskim oraz zespół PGR ŁĘGI w pow. białogardzkim. gdzie dotychczas traktorzyści zarali około 60 ha. Wzorem rozpoczęto orkę również w wielu innych gospodarstwach.

Traktory POM-owskie rozpoczęły także prace na polach spółdzielni produkcyjnych. Według otrzymanych meldunków i brygady traktorowe z POM u w MIASTKU rozpoczęły w dniu 3 bm. pracę w spółdzielniach produkcyjnych w GŁODOWIE, BRONOWIE, WAŁDOWIE i KRAWOZYNIU. W pow. sławieńskim najwcześniej rozpoczęła prace wiosenne brygada traktora w spółdzielni produkcyjnej w PODBÓRKACH. Pracują już traktory na spółdzielczych polach w pow. szczecińskim i białogardzkim.

Wiosenną kampanię siewną rozpoczęto już prawie we wszystkich powiatach naszego województwa. Jako pierwsze nadeszły meldunki o rozpoczęciu prac powiaty SZCZECINEK i BIAŁOGA RD. (B)

Podwyżka cen chleba w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Ministerstwo aprowicacji podało do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia cena chleba podwyższona zostanie o 9 proc. na kilogramie.

Ludność woj. koszalińskiego w narodowym froncie walki o pokój

Majster tow. STEFAN MARCZAK, wysoki mężczyzna w poplamionej olejami skórzanej kurtce, wsłuchuje się w stuk potężnych korbowodów maszyn parowej w hali produkcyjnej Państwowego Browaru w Koszalinie.

— Trzeba będzie zmienić panewki — rzuca krótko w stronę swego pomocnika tow. EDMUNDA KRANERA — Panewki normalnie się zmienia

w czasie dwóch tygodni. — Czytałeś Manifest do narodu wydany przez Polską Komitet Obróńców Pokoju? — pyta po chwili namysłu — my w odpowiedzi na Manifest zaciągnęliśmy Warte Pokoju. — Zamiasz w ciągu dwóch tygodni zmienić panewki w ciągu trzech dni. Trzeba namże podpisy pod Plebiscytem ugruntować naszą twardą pracą.

Tow. Warczak i tow. Kraner czytali Manifest. Na gazecie, leżącej na stoliku w hali maszyn, widać tłuste, oliwne plamy ich rąk.

— Z uwaga przeczytałem Manifest do narodu polskiego — mówi tow. Edmund Kraner — Zaden Polak-patriota nie odmówi podpisu pod Plebiscytem. My wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, czym jest wojna. Jeszcze do dziś zacieramy jej ślady. Nasze podpisy pod Plebiscytem razem z setkami milionów podpisów z innych krajów będą potężnym ostrzeżeniem dla imperialistów ainerkańskich. Każdy podoś będzie cieniem w ich zbrodniczym plany, wyrazi im naszą twardą wolę pokoju — nasze żądania zawarcia paktu pokoju między mocarstwami i zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Ob. TRISA BERNAT — katekoga w Państwowym Browa

rze w Koszalinie w czasie okupacji straciła siostrę i brata. Obydwójce zginęli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

— Sam zamiar remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i budowa n'a Wehrmachtu jest zbrodnią wobec ludzkości — mówi ob. Bernatowa — Z głębokim niepokojem obserwuję, jak imperialiści amerykańscy odbudowują w Niemczech Zachodnich fabryki zbrojeniowe i wypuszczają z więzień hitlerowskich zbrodniarzy, wśród których są mordercy mego brata i mego siostry. Musimy uczynić wszystko, by pokrzyżować plany imperialistów, którzy wskrzeszając Wehrmacht, chcą go skierować przeciw naszej Ojczyźnie tak wspaniałe odbudowujemy się i stawiamy opór podwalin socjalizmu. Musimy naglebiąć nazwa przwiązań z Niemczech Republika Demokratyczna. Nasze pokojowe współzycie wykazało, że nie robotnik i pracujący chłop nie miecki jest naszym wrogiem ale naszym wrogiem jest kapitalista i obszarnek.

Mam dwoje dzieci. Urodziły się one w końcowych latach wojny — nie namietała jej okropności. I dlatego w imię dobra tych dzieci w imię ich szczęśliwej przyszłości z całym sercem podpiszę Plebiscyt Pokoju.

Zgon H. Władimirskiego przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b)

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR opublikowały komunikat o zgonie tow. Michała Władimirskiego, jednego z najstarszych działaczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, ofiarnego bojownika o sprawę ludu pracującego, przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b) i deputowanego Rady Najwyższej ZSRR.

Śmierć towarzysza M. Władimirskiego, jest ciężką stratą dla partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

Przyjaźń Polski i Węgier służy sprawie pokoju i socjalizmu

Depesze z okazji święta narodowego
Ludowej Republiki Węgierskiej

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej Prezydent RP, premier Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych dr Skrzyszewski wystosowali następujące depesze:

PAN SANDOR RONAI
PRZEWODNICZĄCY RADY PREZYDIALNEJ
LUDOWEJ REPUBLIKI WĘGERSKIEJ
BUDAPEST

W dniu święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej przesyłam na ręce Pana najserdeczniejsze życzenia pomysłowości dla Rady Prezydialnej Ludowej Republiki Węgierskiej, Pana osobiście i narodu węgierskiego, który osiąga wspaniałe sukcesy w budowie swojej socjalistycznej przyszłości.

Stale zacieśniając się przyjaźń i braterska współpraca Polski i Węgier stanowią poważny wkład do dzieła obrony pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Przyjaźń ta i współpraca służą najżywniejszym interesom naszych bratnich rodów, sprawie pokoju i socjalizmu.

BOLESŁAW BIERUT

PAN ISTVAN DOBI
PREZES RADY MINISTRÓW
LUDOWEJ REPUBLIKI WĘGERSKIEJ
BUDAPEST

Proszę przyjąć, Panie Premierze, najlepsze życzenia dla Pana i narodu węgierskiego z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej.

Naród polski łączy się dziś w serdecznych uczuciach przyjaźni i braterstwa z narodem węgierskim, życząc mu dalszych wspaniałych osiągnięć pokojowego budownictwa na drodze do socjalizmu i trwałego pokoju.

JOZEF CYRANKIEWICZ

PAN GYULA KALLAI
MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
BUDAPEST

Z okazji święta narodowego wywołania Ludowej Republiki Węgierskiej proszę przyjąć, Panie Ministrze, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszego zacieśnienia szczernej przyjaźni i braterskiej współpracy, łączącej nasze narody we wspólny walce o trwały pokój i socjalizm.

STANISŁAW SKRZYSZEWSKI

Włoska Partia Komunistyczna pozdrawia chorążego pokoju — wielkiego Stalina oraz bohaterów bojowników Korei i Chin

Pod znakiem walki o pokój i jedność klasy robotniczej
rozpoczął obrady VII Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM, PAP. — W dniu 3 kwietnia rozpoczęły się w Rzymie obrady VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch. W obradach bierze udział 748 delegatów z całych Włoch i około 2 tysięcy zaproszonych gości. Sala największego teatru w Rzymie „Adriano”, gdzie odbywają się obrady, udekorowana jest czerwonymi chorągiewkami oraz portretami przywódców partii komunistycznych i robotniczych całego świata.

Na ścianach sali widnieją portrety Lenina, Stalina, Gramsciego i Togliattiego oraz Mao-Tse-tunga, Kim Ir-sena, Thoreza, Passionari, Bolesława Bieruta, Rakosi'ego, Gottwalda, Czerwenkowa i innych przywódców klasy robotniczej.

Wstępuje na trybunę sekretarz generalny KP Włoch Palmiro Togliatti i członkowie Komitetu Centralnego Partii, których zebrani powitali serdeczną owacją.

Oprócz przedstawicieli Komunistycznej Partii Francji na zjazd przybyli delegaci Węgierskiej Partii Pracujących, delegaci Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Triestu oraz Szwajcarskiej Partii Pracy. Obrady zagal zastępcą sekretarza generalnego Partii Secchia. Dokonał on krótkiego przeglądu wydarzeń politycznych, jakie zaszły od VI Kongresu Partii. Od tego czasu Włoska Partia Komunistyczna — oświadczył Secchia — wzrosła znacznie na siłę. Przez 3 lata, które minęły od ostatniego Kongresu Partii

Komunistyczna wraz z Włoską Partią Socjalistyczną walczyła o pokój, wolność i pracę. Walka ta wykazała, że włoska klasa robotnicza jest zdecydowa-

wana bronić pokoju i swobód zagwarantowanych przez konstytucję republikańską.

Następnie Secchia przesłał pozdrowienia tym wszystkim, którzy znajdują się w więzieniach włoskich za walkę o wolność, pokój i pracę.

Długotrwałe oklaski były odpowiedzią na pozdrowienia, jakie Secchia przesłał pierwszemu chorążemu pokoju — wielkiemu Stalinowi. Uczestni-

cy zjazdu powstał z miejsc, skandując: Stalin, Stalin, Stalin.

Burza oklasków zebrani powitali także pozdrowienia przesłane bohaterom bojownikom Korei i Chin.

Przewodnictwo Kongresu objął burmistrz Bolonii Dozza, który powitał delegację bratnich partii przybyłych z zagranicy. Wyrzucił on protest przeciwko decyzji rządu włoskiego, który odmówił wiz uzgodzonych delegatom z krajów demokracji ludowej.

Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Morandi przekazał uczestnikom zjazdu gorące powitania w imieniu 700 tysięcy socjalistów włoskich. Oświadczył on, że reakcja jest bezsilna wobec dwóch włoskich partii robotniczych, których sojusz i jedność działania stanowi niewzruszoną ośrodek walki o pokój i postępek.

Przewodniczący kongresu odczytał depeszę przesłaną przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którą obecni powitali burzliwymi oklaskami.

Następnie ogłoszony został porządek dzienny pierwszego dnia obrad, który obejmuje referat polityczny sekretarza generalnego Partii na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność”, oraz referat zastępcy sekretarza generalnego Partii Luigi Longo na temat „Jedność włoskiej klasy robotniczej w obecnej sytuacji”.

Z kolei zabrał głos Palmiro Togliatti, któremu delegaci zgotowali serdeczną owację.

Cały kraj tętni wzmożoną pracą dla uczczenia 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W tym roku i wprowadzić w życie tzw. generalną instrukcję spedycyjną oraz tak usprawnić przeładunek w porcie szczytnym, by przynajmniej 30 proc. tonażu przeładowywano ze statku bezpośrednio do wagonów. Do współzawodnictwa tej pracy wezwali oni Zarząd Portu Szczecin i „Polcarga”.

Do Czynu Majowego stanęła również załoga warsztatów PRZEDSIĘBIORSTWA ROBOT CZERPALNYCH I PODWODNYCH w SZCZECINIE. Brygady Oleszczenka, Dąbkowskiego i Adamkiewicza podjęły zobowiązania zespołowe. Adamkiewicz np. wraz z członkami swojej brygady wykona prace kadłubowe na holowniku „Leos” przedterminowo, dzięki czemu statek ten wchodzi do eksploatacji 10 dni wcześniej, a to przyniesie korzyść naszej gospodarce, wyrażającą się SUMĄ 18 TYS. ZŁ. Zobowiązania indywidualne podjęli także robotnicy Olżyń-

ski, Nowak, Posejnik, Możejko, Królci, Frackowiak i inni.

Czyn Majowy załogi PRC i P w Szczecinie przysporzy naszej państwu nowych wartości na OGÓLNA SUMĘ 51.500 ZŁ.

TRZY CIĄGNIKI PONAD
PLAN WYPRODUKUJĄ
METALOWCY „URSUSA”

Żałoga „Ursusa”, dzięki zobo- wiązaniom szlifierzy, frezerów, monterów oraz poszczególnych brygad i zespołów, wykona w ciągu kwietnia trzy ciągniki ponad plan. Masowe zobowiązania załogi Dołnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli przedstawiają wartość 1.948.000 zł.

IX Moskiewska Konferencja Miejska WKP(b) zakończyła obrady

MOSKWA (PAP). W Moskwie zakończyły się obrady IX Konferencji Miejskiej WKP(b). W pracach konferencji brało udział około 1.000 delegatów. Obrady zagal sekretarz MKM WKP(b) Rumiancew, który wygłosił następnie referat sprawozdawczy o pracy Komitetu Miejskiego WKP(b). Mówca scharakteryzował działalność Komitetu, jego pracę na odcinku przemysłu i transportu, prace nad realizacją moskiewskiego planu rekonstrukcji stolicy radzieckiej. Mówca scharakteryzował również prace społecznej organizacji partyjnej na polu ideologicznym i organizacyjnym.

W okresie sprawozdawczym na kandydatów partii przyjęto w moskiewskiej organizacji partyjnej 19.200 osób. Wiele

uwagi poświęcono pracy wychowawczej wśród komunistów i młodzieży.

Konferencja uznała prace MKM WKP(b) w okresie sprawozdawczym za zadowalającą. Konferencja dokonała następnie wyboru Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b) oraz komisji rewizyjnej. W skład MKM WKP(b) wybrano 85 osób, a w charakterze kandydatów 45 osób. Wśród wybranych znajdują się: sekretarz KC oraz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego WKP(b) — N. Chruszczow, dotychczasowy sekretarz MKM WKP(b) — I. Rumiancew, N. Danilow, J. Furcowa, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Niesniejanow.

Uczestnicy konferencji wystosowali list powitalny do Józefa Stalina.

Przyjaźń i współpraca między Polską i Chinami — poważnym wkładem w dzieło walki o pokój

Uroczyste podpisanie w Warszawie
polsko-chińskiej umowy o współpracy kulturalnej

WARSZAWA PAP. Dnia 3 kwietnia 1951 r. między Rzeczypospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową została podpisana w Warszawie umowa o współpracy kulturalnej.

Umowa ma na celu zorganizowanie wymiany doświadczeń obu krajów w dziedzinie kultury, a tym samym wzmocnienie przyjaznych stosunków między narodami obu krajów.

Umowa przewiduje bezpośrednią łączność i wzajemną pomoc Polski i Chin w dziedzinie kultury, oświaty, sztuki i nauki. Na podstawie tej umowy zostanie utworzona mieszana polsko-chińska komisja współpracy kulturalnej, która będzie odbywała okresowe sesje i opracowywała plany realizacji umowy.

granica — Jan Karol Wende oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Ze strony chińskiej obecni byli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie: radca ambasady — Yang Chi-liang, radca handlowy — Wang Jun-sheng oraz inni członkowie ambasady chińskiej w Warszawie.

Po podpisaniu umowy min. Skrzyszewski wygłosił przemówienie w którym m. inn. powiedział:

Po raz pierwszy w dziejach naszych narodów Polska i Chiny będą organizowały wzajemną wymianę oświaty i doświadczeń w dziedzinie kultury, nauki, oświaty i sztuki.

Realizacja umowy o współpracy kulturalnej — obok realizacji polsko-chińskich umów gospodarczych — przyczyni się do pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i chińskim, wzmocnienia naszych państw, spotęgowania wszystkich sił walczących pod kierownictwem potężnego Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina o pokój i szczęście ludzkości.

Następnie przemówił ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, gen. Peng Ming-hin, który powiedział m. inn.:

Chiny i Polska posiadają wielowiekowe kultury. Narody obu krajów prowadziły długą i ciężką walkę przeciwko imperializmowi i reakcji wewnętrznej w obronie swoich wspaniałych rodzinnych kultur.

Dzisiaj, gdy podlegacie wojenni, na których ciele stoi

amerykański imperializm, rozwijają się reakcyjną i rozkładową działalność w dziedzinie kultury, która pośrednio lub bezpośrednio służyła na ich knowaniom wojennym, politycznym oraz gospodarczym, gdy przygotowali oni agresję na całym świecie — podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między naszymi krajami — po podpisaniu 4 umów o współpracy gospodarczej — posiada bardzo ważne znaczenie. Umowa przyczyni się do rozwoju pomocy wzajemnej w dziedzinie kultury między obu krajami, do pomocy w budowie i rozwoju kultur obu krajów. Dlatego umowa jest wkładem w sprawę walki o pokój, na której ciele stoi Związek Radziecki.

Prokurator domaga się kary śmierci dla osk. Kwasiborskiego

WARSZAWA. W piątym dniu procesu przeciwko popielowskiej grupie zdradźców, szpiegów i dywersantów zabrał głos prokurator, który zażądał dla osk. Kwasiborskiego — kary śmierci, dla oskarżonych Antczaka i Hoppego — kary dożywotniego więzienia oraz dla oskarżonych Bukowskiego i Weker — kary 15 lat więzienia. (Streszczenie przemówienia prokuratora podamy w numerze jutrzejszym.)

D NIA CZWARTEGO
KWIEŃNIA naród węgierski obchodzi święto narodowe. W dniu tym, w roku 1945, naród węgierski został wyzwolony przez Armię Radziecką, która wypędziła z Węgier hordy hitlerowskie.

Dzisiaj ten otworzył nową kartę w dziejach Węgier. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego lud, który stał się gospodarzem kraju, mógł w tym czasie przystąpić do usuwania zniszczeń wojennych, do likwidowania wiekowego zacofania i budowy nowego, lepszego życia. 2.280.000 ha ziemi obszarowej przeziło na własność bezrolnego i mało-rolnego chłopstwa. W na pół zniszczonych fabrykach robotnicy rozpoczęli produkcję opartą na surowcach dostarczonych ze Związku Radzieckiego.

W krótkim czasie zostały na prawione koleje, szosy, przywrócono do odbudowy domy mieszkalnych, obiektów przemysłowych, szkół, szpitali. Przeprowadzona w sierpniu 1946 roku stabilizacja pieniądza przyczyniła się do dalsze-

W szóstą rocznicę wyzwolenia Węgier

go rozwoju gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Pod przewodnictwem partii komunistycznej masy pracujące Węgier przystąpiły w sierpniu 1947 roku do realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju. W trakcie realizacji tego planu elementy kapitalistyczne zostały całkowicie wyparte z przemysłu, górnictwa, handlu hurtowego i banków. W oparciu o potęgę i bogactwo doświadczenia Związku Radzieckiego, wzorując się na socjalistycznych metodach stachanowców radzieckich, naród węgierski z miesiąca na miesiąc odnosił coraz większe sukcesy. Realizacja Planu Trzyletniego w ciągu 2 lat i pięciu miesięcy była wielkim zwycięstwem węgierskiej masy pracującej.

Dokonując wielkiego przeobrażenia gospodarki i kultu-

ry, naród węgierski czynnie baczyl, by ani zewnątrz ani wewnątrz wróg nie targnął na jego zdobycze, by nie podkopał fundamentów jego ludowo-demokratycznej władzy. W procesie Minszenty'ego zlikwidował zdradziecką agenturę imperializmu, w procesie przezw. Rakjowi zde-maskował nikczemną rolę szpiegów i prowokatorów tytułowych i stłumił w zarodku ich plany rozsadzenia państwa ludowego.

W styczniu 1950 roku naród węgierski przystąpił do realizacji pięcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Już w pierwszym roku została znacznie powiększona produkcja przemysłowa w porównaniu z poprzednimi latami. W porównaniu zaś z okresem przedwojennym wzrosła ona prawie dwukrotnie. Powstały nowe, wielkie fabry-

ki, huty, elektrownie, uruchomiono nowe gałęzie przemysłu, oddano do użytku tysiące nowych izb mieszkalnych, wiele obiektów fabrycznych i ośrodków kultury.

Wiele węgierska wkroczyła na tory spółdzielczości produkcyjnej; obszar ziemi w posiadaniu spółdzielni wzrósł w pierwszym roku pięcioletki o 180 tys. do 460 tys. ha. Hołb ośrodków maszynowych wzrosła z 221 do 316. W roku ubiegłym rolnictwo otrzymało 3.347 traktorów.

Naród węgierski z ufnością patrzy w przyszłość, z wiarą i zapałem oddaje się dziełu budownictwa socjalizmu. Rękodłoma jego dalszych sukcesów jest stała, braterska pomoc Związku Radzieckiego, współpracą z wszystkimi państwami demokracji ludowej, z wszystkimi pokój miłującymi narodami.

W dniu święta narodowego przesyłamy bratniemu ludowi węgierskiemu nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw na drodze wiodącej do pokoju i socjalizmu.

L. M.

Przez współzawodnictwo do zwycięstwa w walce o bogaty plon Siewu Pokoju!

Rola ekip łączności w rozwoju współzawodnictwa pracy na wsi

Setki spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gromad przystąpiło w naszym województwie do socjalistycznej współzawodnictwa.

Nasi spółdzielcy, idąc śladem swoich towarzyszy ze „Wspólnego Siewu”, podjęli długofalowe zobowiązania.

Współzawodniczą pomiędzy sobą nie tylko o to, aby dobrze wykonać siewy i godnie uczyć Święto i Maję aby zwyciężką przeprowadzić Siewu Pokoju odpowiedzialnie podlegając wojennym, lecz również aby z bogatą nadwyżką przekroczyć plany produkcji roślinnej i zwierzęcej, podnieść zamożność spółdzielni i jej członków, ich świadomość polityczną, ich wkład w walkę o pokój.

Czym, jeśli nie wyrazem pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest to przyswojenie sobie przez pracujących chłopów naszej wsi współzawodnictwa pracy — tej podstawowej metody socjalistycznej pracy, którą od lat posługuje się nasza klasa robotnicza i dzięki której systematycznie zwiększa wydajność pracy, obniża koszty produkcji, przyspiesza terminy wykonania planów wytwórczych! Czymże, jeśli nie wyrazem socjalistycznego stosunku chłopów do spółdzielni, do wspólnej spółdzielczej własności i poczucia odpowiedzialności za wykonanie państwowego planu, i dojrzewającej świadomości, że praca w warunkach władzy ludowej stała się sprawą godności i honoru człowieka, jest ten rozwój ruchu współzawodnictwa pracy na wsi!

Nie małą zasługę w przygotowaniu gruntu dla rozwoju ruchu współzawodnictwa na wsi przypisać należy robotniczym ekipom łączności z wsią. Dzięki ich oddziaływaniu, dzięki stałej łączności najlepszych spośród naszych robotników z pracującymi chłopami, dzięki ich pracy propagandowo — politycznej na wsi, rosto wyrobienie polityczne pracujących chłopów w wielu gromadach. Ekipy łączności pomagały pracującym chłopom lepiej przygotowywać się do siewów i szybciej przeprowadzić zniwa. Nasi robotnicy śpieszyli z pomocą pracującym chłopom w zebraniu bogatego urodzaju wsi szczecińskiej. Robotnicy dzielili się z pracującymi chłopami doświadczeniem walki klasowej, doświadczeniem pracy organizacji partyjnej, zetempowskiej, koła Ligi Kobiet. Robotnicy uczyli pracujących chłopów czujności, demaskowania kulków, wskazywali, jak

budować lepsze życie na wsi — zespołową gospodarke.

To nie przypadek, że właśnie w tych gromadach, gdzie największą aktywność rozwijały ekipy łączności, chłopów najwcześniej organizowali komitety założycielskie i zakładali spółdzielnie produkcyjne. Z tą służoną dumą mogą mówić o swoim udziale w powstaniu wielu spółdzielni produkcyjnych ekipy łączności Zarządu Portu Szczecin, fabryki przetworów owocowych w Dębnie, stoczni szczecińskiej, warsztatów mechanicznych PKP w Stargardzie i wielu innych. Poważny wpływ na świadomość naszych chłopów wywarło odwołanie przez nich świetlic robotniczych i fabryk, do których zapraszali ich członkowie ekip łączności.

Również i w tym, że obecnie na wsi naszej podnosi się w górę szeroka fala współzawodnictwa, jest także nie mała załuga naszych ekip łączności. Współzawodnictwo pracy stało się gorącą potrzebą naszej wsi. Rozumie ona ostrzej konieczność zastosowania poznanych u robotników, lepszych form pracy, lepszego jej organizowania.

Zobowiązania podjęte przez nasze przodujące spółdzielnie produkcyjne mogą służyć i in-

nym jako platforma współzawodnictwa. Lecz samych zobowiązań nie wystarczy. Trzeba umieć organizować współzawodnictwo, stworzyć niezbędne przesłanki dla jego prowadzenia. W niewielu tylko spółdzielniach produkcyjnych aktywnie, korzystając z doświadczeń radzieckich i z doświadczeń naszej klasy robotniczej potrafili zastosować wysoką organizację pracy tak, jak to uczyniono we „Wspólnym Siewie”, w Bynowie, Strzelewie. We „Wspólnym Siewie” nie tylko brygadziści, ale i poszczególni członkowie brygad polowych znają plan pracy brygady i dzienne zadania, znają normy. Zarząd opracował harmonogram pracy i każdy brygadziści składa codziennie meldunek o procentach wykonania dziennego zadania. Większość jednak naszych spółdzielni produkcyjnych nie potrafiła jeszcze ukonstytuować stałych brygad, nie umie jeszcze organizować codzienne go obliczenia wyników współzawodnictwa. Głównym zatem zadaniem naszych brygad łączności z wsią na obecnym etapie jest dzielenie się z nią doświadczeniem prowadzenia współzawodnictwa i jego organizacji, doświadczeniem popularyzacji współzawodnictwa, stosowania różnorodnych form propagandy wzrokowej i in-

nej. Należy pomóc naszym spółdzielcom w rozstawieniu brygad, w zrozumieniu jak konieczna jest codzienna kontrola wyników pracy każdego współzawodniczącego i wspólne omawianie ich przez brygadę, jak konieczne i korzystne jest, jak najszybciej zawarcie umów o współzawodnictwie z sąsiednią spółdzielnią.

Niech nasze ekipy łączności pokażą, jak wygląda tablica współzawodnictwa, nauczą spółdzielców wykonać wykres przebiegu współzawodnictwa, wytłumaczą im celowość pracy według harmonogramu, w którym przewidziane jest zadanie nie tylko brygady, lecz każdego członka spółdzielni i dorosłych członków jego rodziny, każdej maszyny.

Przekuć w codzienny wysiłek o lepsze wyniki pracy entuzjazm naszych chłopów, ich gorące pragnienie współzawodniczenia, pomóc im podnieść na wyższy poziom współzawodnictwo pracy — oto główne zadanie naszych ekip łączności miasta ze wsią w obecnym okresie. Wykonując je zacieśnią nasze ekipy jeszcze bardziej sojuszy robotniczej z pracującą wsią, pomogą jej uzyskać zwycięstwo w Siewie Pokoju, uzbroją ją lepiej do walki o Plan 6-letni i pokój.

ANTONI PERŁOWSKI

Jak organizacje partyjne fabryk moskiewskich współpracują z kolchozami

Plenum Moskiewskiego Komitetu WKP(b), które odbyło się w grudniu 1950 r., podkreśliło, że głównym celem przy obejmowaniu stałej opieki (szefostwa) nad kolchozami winna być realna pomoc organizacyjna, nie zaś udzielanie pomocy materialnej w tej lub innej postaci. Oznacza to, że należy pomagać kolchozowi w umocnieniu jego kadr kierowniczych, w prawdziwym rozmieszczeniu siły roboczej, we wzmożeniu dyscypliny, w organizowaniu pracy masowo-politycznej, zmierzającej do podniesienia na wyższy poziom uświadczenia kolchozników.

W myśl wytycznych tej uchwały komitet partyjny dzielnicowy Sokolnickiej w Moskwie zreorganizował dotychczasowe formy opieki nad kolchozami. Na początku bieżącego roku do kolchozów rejonu szachowskiego, pozostających pod opieką organizacji partyjnej dzielnicowej Sokolnickiej, skierowano liczną grupę towarzyszy spośród aktywów partyjno-gospodarczego. W skład tej grupy wchodził sekretarz kilku podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczący fabrycznych komitetów związkowych, propagandziści i kierownicy zespołów agitacyjnych.

Organizacja partyjna fabry

ki „Fizelektroprigor” wysłała do pozostającego pod jej opieką kolchozu „Władza Rad” kierownika oddziału, propagandzistę tow. Wiertiukowa. Tow. Wiertiukow wziął udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrania sprawozdawczo-wyborczego w kolchozie. Na jego wniosek we wszystkich brygadach przeprowadzono uprzednio zebrania, na których brygadziści złożyli sprawozdanie z wyników ubiegłego roku gospodarczego.

Tow. Wiertiukow dopomógł organizacji partyjnej kolchozu w prawidłowo rozmięścił pracowników. Kolchoznicy — członkowie partii — skierowani zostali na najbardziej odpowiedzialne odcinki pracy, co dało natychmiastowe rezultaty: we wszystkich brygadach podjęto zobowiązania socjalistyczne w związku z przygotowaniem do siewu wiosennego, zorganizowano systematyczną kontrolę wykonania podjętych zobowiązań. Zwołano też naradę agitatorów dla wymiany doświadczeń, na której wygłoszony został referat „Wielkie budowie komunizmu”. Dla młodych kolchozników urządzono wieczór z referatem na temat „Co dała młodzieży władza radziecka”.

Poważną pracę w pozostającym pod jego opieką kolchozie im. Budionnego przeprowadził przedstawiciel i kolumny samochodowej „Metrostroju”, tow. Lalin. Dopomógł on zarządowi kolchozu w opracowaniu harmonogramów dostawy nawozów na pola, selekcji ziarna, remontu inwentarza. W ciągu dwóch tygodni tow. Lalin zorganizował w kolchozie artystyczne kółko amatorskie, urządził dwa młodzieżowe wieczory literackie, na których omawiano książki: „Zorze” Łepiewa i „Stal i szlaka” Popowa. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali kolchoznicy referatu tow. Lalina na temat sytuacji międzynarodowej i wielkich budowli komunizmu.

Doceniając wielką rolę stacji maszynowo-tractorowych w rozwoju gospodarki kolchozowej, załoga fabryki metalurgicznej im Ordżonikidze postanowiła zwiększyć kadry traktorzystów stacji maszynowo-tractorowych rejonu szachowskiego. W tym celu przy fabryce organizuje się kursy dla przeszkolenia dziesięciu kolchozników i robotników na traktorzystów.

Czynny udział w opiece nad kolchozami biorą organizacje komsomolskie dzielnic. Podczas ferii zimowych do kolchozów udała się liczna grupa komsomolców — studentów Instytutu Wschodniego. Urządzali oni wieczory młodzieżowe, pomagali w organizowaniu pracy amatorskich kółek artystycznych.

W okresie siewu wiosennego, najlepsi propagandziści i agitatorzy dzielnic pomagają będą kolchozom w rozwijaniu pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej wśród kolchozników.

Sprawę opieki przedsiębiorstw i instytucji nad kolchozami postanowiono przedyskutować szczegółowo na najbliższym zebraniu aktywów partyjnego dzielnic przy udziale przedstawicieli zainteresowanych kolchozów. Następnie przewodniczący kolchozów złoży sprawozdania z przebiegu akcji siewnej na zebraniach partyjnych w przedsiębiorstwach i instytucjach, które sprawują opiekę nad poszczególnymi kolchozami. Na zebraniach tych omawiane będą również wzajemne zobowiązania socjalistyczne przedsiębiorstw i kolchozów.

Po zakończeniu wiosennej kampanii siewnej podsumuje się wyniki opieki nad kolchozami w tym okresie i rezultaty współzawodnictwa. W Parku Kultury i Wypoczynku „Sokolniki” odbędzie się spotkanie stachanowców przemysłu dzielnic Sokolnickiej z przewodnikami kolchozów, pozostających pod opieką tych przedsiębiorstw.

K. MAŁOW

Wykorzystamy każdą godzinę aby ukończyć siew przed terminem

Wzywaniu do współzawodnictwa, rzucone przez członków RZS w Kani, robotników PGR Batowo oraz załogi POM w Gryficach, zostały nie tylko entuzjastycznie przyjęte przez spółdzielców, robotników i traktorzystów — odbiły się one również głośnym echem wśród mało i średniorolnych chłopów we wszystkich prawie gromadach chojeńskiego powiatu.

— Wzmocnieniem pracy na naszych gospodarstwach — piszą chłopcy z Góralic, Krosnowa, Tchórzowa, Górczyna, Piaseczna, Stołecznej, Klasztornej, Dobropola i Gogołic — stajemy u boku bohaterów klasy robotniczej, by wspólnie z nią walczyć o realizację planu, o pokój.

„Wykorzystamy każdą godzinę, każdą godzinę, każdego ozłowieka, konia i maszynę, aby tylko siewy zakończyć przed terminem — głosi uchwała GRN w Trzcińsku - Zdroju, wzywająca chłopów gminy

Chojna do współzawodnictwa. Stosując właściwą obróbkę ziemi, należy wykorzystując czas, racjonalnie nawozić pola zobowiązujemy się podnieść wydajność z 1 ha żyta o 3 q, pszenicy — o 4 q, jęczmienia — o 3 q, owsa — o 4 q, ziemniaków — o 60 q, buraków — o 70 q. Zlikwidujemy zespoło 149 ha odlogów, przeprowadzimy siewy w 100 proc. Spozobem mechanicznym, w sezonie 1907 ha, ziarno siewne w ilości 880 ton zaprawimy, wykonamy w 100 proc. kontraktację, oczyścimy i obielimy wszystkie drzewka w ogrodach całego miasta oraz zmówujemy plac w mieście o powierzchni 1 ha. Dla wzmocnienia naszego kraju, podniesienia dobrobytu mas pracujących, przyspieszenia budowy podstawy socjalizmu, chłopcy Krzymowa, Nawodnej, Krajnika Górniego i Dolnego, Grabowa, Bielinka i Zatonia przystąpi do współzawodnictwa w „Siewie Pokoju”. W dniu 30 marca podobną uchwałę podjęła GRN Warnica i MRN Chojna.

Chłopcy z gromad: Brwice, Czartoria, Mętno, Stoki, Godków i Jeleni spowodowali uchwałę GRN w Chojnie, która „pragnąc włączyć się w szere

gi walczących o pokój, a wspólnym siewem pokoju dać odpowiedź podlegaczom wojennym” przyjmuje wzywaniu GRN w Trzcińsku-Zdroju i zobowiązuje się m. inn. przeprowadzić akcję siewną na 1.106 ha w ciągu 9 dni, likwidując zespoło 30 ha odlogów.

Robotnicy, zamieszkali w Trzcińsku - Zdroju zobowiązali się m. inn. zlikwidować zespoło 103 ha odlogów. Piszą oni: „Jako uczczenia wielkiego święta narodowego 1 Maja polelimy wszystkie drzewka w ogrodach całego miasta oraz zmówujemy plac w mieście o powierzchni 1 ha. Dla wzmocnienia naszego kraju, podniesienia dobrobytu mas pracujących, przyspieszenia budowy podstawy socjalizmu, chłopcy Krzymowa, Nawodnej, Krajnika Górniego i Dolnego, Grabowa, Bielinka i Zatonia przystąpi do współzawodnictwa w „Siewie Pokoju”. W dniu 30 marca podobną uchwałę podjęła GRN Warnica i MRN Chojna.

Masowe podejmowanie uchwał o współzawodnictwie, jakie obieto chłopów powiatu chojeńskiego jest wynikiem ścisłej współpracy PRN i GRN ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, koordynowanej przez powiatową i gminną organizację partyjną.

Już 19 marca odbyła się wspólna narada przewodniczących GRN i prezesów ZSCH oraz aktywów politycznych naszej partii i ZSL, na której ustalono wytyczne współzawodnictwa.

Natychmiast po naradzie zostały one przeniesione do przeanalizowania na aktyw gromadzki, który po szczegółowym zapoznaniu się z nimi i przedyskutowaniu przedłożył je mieszkańcom wioski na specjalnych zebraniach gromadzkich, które zostały poprzedzone zebraniem gromadzkiej organizacji partyjnych.

Niestety nie wszyscy aktywnie podawali do tak ważnej sprawy jednakowoż rzetelnie. Np. członkowie RZS w Zieloniu nie zostali jeszcze zapoznani z planami, a członkowie RZS w Smolnicy nie tylko nie znają swego planu, ale nawet nie wiedzieli o wezwaniu do współzawodnictwa, rzuconym przez spółdzielców w Kani.

Tam, gdzie akcja dobrze została przygotowana nie mogła ona zawieść. Chłopcy zapor nawazy się z uchwalamy rzetelnie opracowanymi i dostosowanymi do warunków glebowych oraz możliwości gromady chętnie je przyjmowali, niejednokrotnie podwyższając jeszcze zobowiązania.

Oczywiście wróg klasowy starał się rozbić akcję. Tak było w Czelinie nad Odrą, w Zieleniu, w Rosnowie, gdzie kulacy próbowali podważyć jednomyślność mało i średniorolnych chłopów. Tak było w Gorkowie, gdzie wróg, były sołtys Kopaniecki opuścił ostantacyjnie zebranie, prowokując wyjście mniej uświadomionych chłopów. Fakty te jednak nie zahamowały rozwijającej się akcji. Do gromad tych udali się najlepsi nasi towarzysze, by jeszcze mocniej przygotować aktyw gromadzki, a poprzez dokładne, cierpliwe i rzetelne tłumaczenie nieusłania domionym, czym jest plan kontraktacji i jakie znaczenie ma akcja siewna, co daje jej przyspieszenie i likwidacja odlogów, chłopcy zrozumieli jak być wprowadzani w błąd przez kulaków, wykorzystujących ich niedostateczną uświadomienie polityczne.

W pow. chojeńskim akcja współzawodnictwa wśród chłopów indywidualnie gospodarujących przebiega dwuetapowo. Gromady, które podjęły konkretne zobowiązania, skierowały na zebranie inne, wybranej przez siebie gromady swoich delegatów, którzy zaznajamiali zebranych z podjętą przez gromadę uchwałą i wzywał obecnych do współzawodnictwa. Podobnie było w radach gminnych: w Warnicy byli delegaci z Boleszkowic, w Chojnie — z Trzcińska-Zdroju itd.

Dobrze przemyślana, właściwie zorganizowana i rzetelnie przeprowadzona akcja dała rezultaty. Gromady powiatu chojeńskiego podjęły między sobą współzawodnictwo.

Umiejętne dalsze pokierowanie nim, pomoc w razie potrzeby, kontrola wyników współzawodnictwa, by wydało ono jak najlepsze rezultaty — oto zadania, jakie stoją obecnie przed Radami Narodowymi oraz całym aktywnym powiatu chojeńskiego.

JAN CZUMAK

ALBOŚMY TO JACY TACY...

Niewiadomi znaczenia współzawodnictwa chłopcy z grom. Skrzany, pow. pyrzycki podjęli się wyprodukować z 1 ha aż... 11 q pszenicy, ziemniaków... 105 q, buraków cukrowych... 170 q.

Natomiast spółdzielcy z sąsiedniej Okunicy wyprodukują z 1 ha w roku bieżącym: pszenicy 25 q, ziemniaków 250 q, buraków cukrowych 380 q.

...My dzieci ziemi pyrzyckiej zapytujemy powiatową komisję współzawodnictwa, dlaczego chłopcy grom. Skrzany chcą nas mniej wyprodukować, niż zezwala na to matka ziemia. Czy my jesteśmy gorsi od naszych braci i siostr ze spółdzielni produkcyjnej w Okunicy?

Podpisali
PSZENICA JARA, BURAK CUKROWY I ZIEMNIAK

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA”, „Pionier” — premiera — film prod. węgierskiej. Początek seansów w dniu powszednim o godz. 18-ej i 20-ej. W niedzielę i święta o godz. 16, 18, i 20.

MUZEUM przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-ej do godz. 17-ej, w niedzielę i święta od godz. 12-ej do 20-ej.

Dyżuruje Apteka Społeczna Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

Wielobranżowy sklep spożywczy przy ul. 1 Maja uruchomi w najbliższych dniach kierownictwo PSS „Pionier”. Będzie to sklep wzorowy.

Młodzież polska

z radością wita inicjatywę zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji dla wspólnej akcji przeciw imperialistom

List ZMP-owców województwa koszalińskiego do uczestników konferencji w Libercu

Przed kilku dniami kierownicy szkolenia ideologicznego ZMP z wszystkich ośrodków w województwa koszalińskim wystosowali do młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej zebranej na konferencji w Libercu następujący list:

„Kierownicy szkolenia ideologicznego ZMP, przebywający w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym w Mielnie, wyrażają w imieniu całej młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej, uczące się i pracujące województwa koszalińskiego pełną solidarność z uchwałami przedstawicieli młodzieży trzech narodów. Z radością witamy Waszą inicjatywę zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji młodzieży dla solidarnej akcji przeciwko knowaniom imperialistów amerykańskich.

„Wiemy, że ogromna większość młodzieży niemieckiej potrafi przeciwstawić się sprzedalnej polityce Schumachera i Adenauera.

„Młodzież nasza darzy pełną sympatią i przyjaźnią tę młodzież niemiecką, która zdecydowanie przeciwstawia się bandyckim knowaniom marionetkowego rządu w Bonn.

„Młodzież nasza zajęta jest wytyczoną, radosną, twórczą pracą i nauką. Młodzież polska coraz bardziej świadomie i le-

Załoga działu mechanicznego warsztatów TOR w Koszalinie witać będzie Święto Pierwszomajowe nowymi sukcesami produkcyjnymi

W przestronnej hall działu montażowego warsztatów TOR w Koszalinie, pełnej tokarek, frezarek i wytaczarek panuje wzmoczone tempo pracy. Człowiek tokarki warsztatowej pochyla się nad swoją precyzyjną tokarką produkcyjną moskiewskiej ZMP-owski przodownik pracy Kędzierski uważnie nastawia ostrze przy maszynie do wytaczania panewek, zmontowanej przez pracowników warsztatów z części starych, wy-

zuconych na złom maszyn. Jan Mundzer jak najdokładniej i jak najstaranniej wytacza na swojej specjalnej tokarce panewkę główną. Lutyński i Herba zdławają wyśliski przy wylewaniu panewki. Marian Waszak na wytaczarek jeszcze szybciej, niż zwykle toczy części grupy korbowodowej. Podobnie uwija się Baltuchowicz. Pracujący dopiero trzy miesiące ZMP-owiec Winiarski szybciej frezuje śruby traktorowe. Nawet tow. Galas, człowiek w po deszłym już wieku, troskliwiej niż zwykle, konserwuje wydane tokarzom narzędzia.

— Załoga naszego działu godnie powita Święto 1 Maja stwierdza majster działu ob. Jarzabek. — Jesteśmy służnie dumni z naszych osiągnięć, bo nie zmarowaliśmy 12 miesięcy pracy od sześciomiesięcznego święta pierwszomajowego do tegorocznego.

POSTĘP TECHNICZNY...

Przed rokiem, w tym samym dziale pracowało 30 robotników, większość stanowili rutynowani fachowcy. Dziś 20 robotników, wśród których czterech zaledwie ma kwalifikację tokarza, wykonuje tę samą pracę w czasie prawie o połowę krótszym.

Ten kolosalny wzrost wydajności pracy — mówi bezpartyjny majster Jarzabek — to właśnie nasz największy sukces ostatniego roku.

Dawniej tokarz Janus używając zwykłych ostrzy skrawał od 80 do 100 m./sek. metalu. Teraz, stosując oryginalne „nakładki splekane”, skrawa metodą szybkościową do 500 m./sek. Tego rodzaju nakładki do ostrzy stosuje dzisiaj każdy tokarz działu. ZMP-owiec Jan Toman racjonalizował pracę na tokarce. Zastępując

zwykłe ostrze „nakładką splekaną”, kilkakrotnie przyspieszył proces frezowania, zaleźnie od długości wykonywanych części. Dziś, po wprowadzeniu „trójstrza” (pomysł racjonalizatorskiego Jarzabka) trzykrotnie szybciej toczy się i gwintuje śruby. Podobnie, montując z kawałków części innych maszyn wytaczanie, skrócono trzykrotnie czas wytaczania panewek. Obecnie jedna zmiana przy wytaczaniu panewek głównych wykonuje tę samą pracę, co przed tym dwiema zmianami. Takie panewki wylewały dawniej trzy zmiany, dzisiaj tę samą ilość panewek wykonuje jeden zespół robotników.

Podobnych przykładów, usprawnień przyniesiających kosztu własne można by przytoczyć wiele. Świadczy to o podjęciu przez załogę działu mechanicznego skutecznej walki o wzrost postępu technicznego działu. O obniżkę kosztów własnych o wydajność pracy. Wpłynęła na to w głównej mierze przeprowadzona 7 listopada ub. r. rewizja starych, zanizonych norm pracy, w wyniku czego podniósł się wydajność pracy o 30 procent.

„I NOWY STOSUNEK DO PRACY

Ta głęboka, radykalna poprawa stosunków produkcyjnych działu, najdobitniej świadczy o wzrastającej świadomości politycznej załogi, co jest w dużej mierze rezultatem pracy wychowawczej pod kierunkiem organizacji partyjnej. Potrafiła ona poprzez swych towarzyszy partyjnych i ZMP-owców wzbudzić u całej załogi działu, a zwłaszcza u młodzieży, nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Świadczy o tym fakt, że np. Kędzierski dawniej wyrabiając 170 proc. normy, mimo wszystko był bumelantem (spóźniał się, robił przerwy w czasie pracy). Dziś jest on człowiekiem młodzieżowym przodownikiem pracy i wykonuje 210 proc. poprawionej służasnej normy. Ta głęboka zmiana zaszła w nim dzięki zrozumieniu własnych błędów, wytkniętych przez towarzyszy pracy.

O tym nowym stosunku do pracy świadczy dobitnie fakt, że we współzawodnictwie bierze udział cała załoga działu. Wszyscy ZMP-owcy zobowiązali się podnieść wydajność pracy w I kwartale br. o 20 proc. w porównaniu z wykonaną normą w IV kwartale ub. r. Zobowiązanie to większość załogi przekroczyła.

Robotnicy działu mechanicznego

„Wzywamy Was do współzawodnictwa — piszą traktorzyści POM w Świdwinie — w pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego całej załogi i zmobilizowaniem jej do wykonania planów produkcyjnych. Chcemy współzawodniczyć z Wami w pracy nad podniesieniem dyscypliny pracy, w walce o wyższe plony z ha w spółdzielniach produkcyjnych, o lepszą konserwację traktorów i maszyn pomocniczych, o zaoranie jak największej ilości hektarów ziemi przy pomocy zaoszczędzonego paliwa i w terminowym wykonaniu wiosennej akcji siewnej.

My ze swej strony zobowiązujemy się:

— w ciągu br. wyszkolić na traktorzystów 23 pomocników traktorowych, podnieść wydajność pracy, gdyż tylko poprzez systematyczne podnoszenie wydajności pracy stajemy się państwem socjalistycznym, wykorzystać do maksimum moc traktorów i zdolności maszyn rolniczych, przestrzegać socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz zwiększyć dbałość o sprzęt. Cała nasza załoga zobowią-

zuje się na każdym hektarze orki średniej zaoszczędzić 1 kg. paliwa.

Do dnia 1 maja br. dla uczczenia Międzynarodowego Święta Proletariatu wykonamy sposobem gospodarczym rampe przed naszym POM.

Załoga POM w Świdwinie odpowiada na apel traktorzystów ze Stawna i wzywa do współzawodnictwa załogę POM w Złocieniu

W zobowiązaniach indywidualnych i grupowych załogi POM w Świdwinie czytamy: „TRAKTORZYŚCI SYLWESTER WARZYŃSKI zobowiązuje się przepracować bez naprawy na ciągniku „Urusus” 4200 godzin oraz przeszkolić na traktorzystów dwóch uczniów.

BRYGADIER STANISŁAW KAZIMIERSKI wykona wraz ze swoją brygadą w br. zamiast przewidzianych 1650 ha orki średniej — 2310 ha oraz zaoszczędzi 1155 kg. paliwa.

Brygada JAWORSKIEGO wzywa do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym wykonaniu prac brygady KAZIMIERSKIEGO i GRZYWA-CZA.

Brygada nr 12 na czele z brygadierem JANEM BUBA-CZEM przepracuje na ciągnikach typu „Urusus” cały rok bez generalnego remontu.

Traktorzysta JACIUBEK przepracuje na ciągniku „Zetor” bez naprawy 2500 godzin pracy.

„Wykonując powyższe zobowiązania — czytamy w uchwałach załogi POM w Świdwinie — pragniemy wydatniejszą pracą zadokumentować naszą walkę o pokój i włączyć się razem z całym narodem polskim do pracy nad realizacją Planu 6-letniego. Tylko bowiem rzetelna, ofiarna, codzienna praca zagwarantuje nam wykonanie planu budowy socjalizmu w naszym kraju i wzmocni nasz kraj, a tym samym wzmocni światowy front pokojowy”.

Cała nasza załoga zobowią-

Nowe władze PZŁ w pow. człuchowskim czuwać będą nad prawidłowym rozwojem gospodarki łowieckiej

Łowiectwo w Polsce Ludowej przestało być „sportem dla wybranych”. Dziś członkami Polskiego Związku Łowieckiego są nie obszarnicy i kamienicznicy, lecz robotnicy i chłopcy. Łowiectwo jest jedną z ważnych gałęzi gospodarki na rodowej, dostarcza bowiem dużych ilości skór i mięsa na rynek wewnętrzny i na eksport. Gospodarka w rejonach leśnych i polnych jest regulowana w sposób planowy, w trosce o utrzymanie odpowiedniego stanu pogłowia przede wszystkim zwierzęzy płowej. Regulowanie pogłowia poprzez planowanie ilości odstrzałów ma na celu nie tylko zapewnienie zaopatrzenia rynku w surowce zwierzęce, ale także zachowanie warunków równowagi biologicznej w przyrodzie.

Sprawy te były szeroko komentowane na walnym zebraniu Powiatowej Rady Łowieckiej w Człuchowie, zwołanym w celu omówienia całorocznej pracy Rady i dla dokonania

Zespół PGR Złotów zasieje zboże przed terminem

Ostatnio w zespole PGR — Złotów, pow. złotowski odbyło się walne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa. Na zebraniu tym wybrano nową Rolną Radę Zakładową, w skład której weszli wyróżniający się w pracy robotnicy. Zebrana załoga zespołu po omówieniu spraw organizacyjnych, podjęła zobowiązania o wykonanie wiosennych siewów na 8 dni przed terminem.

P. PATKIE
Klukowo, pow. Złotów

Zaorzemy więcej ziemi uzyskamy wyższe plony Wzmacniając siłę gospodarczą kraju obronimy pokój

Załoga POM w Świdwinie odpowiada na apel traktorzystów ze Stawna i wzywa do współzawodnictwa załogę POM w Złocieniu

W zobowiązaniach indywidualnych i grupowych załogi POM w Świdwinie czytamy: „TRAKTORZYŚCI SYLWESTER WARZYŃSKI zobowiązuje się przepracować bez naprawy na ciągniku „Urusus” 4200 godzin oraz przeszkolić na traktorzystów dwóch uczniów.

BRYGADIER STANISŁAW KAZIMIERSKI wykona wraz ze swoją brygadą w br. zamiast przewidzianych 1650 ha orki średniej — 2310 ha oraz zaoszczędzi 1155 kg. paliwa.

Brygada JAWORSKIEGO wzywa do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym wykonaniu prac brygady KAZIMIERSKIEGO i GRZYWA-CZA.

Brygada nr 12 na czele z brygadierem JANEM BUBA-CZEM przepracuje na ciągnikach typu „Urusus” cały rok bez generalnego remontu.

Traktorzysta JACIUBEK przepracuje na ciągniku „Zetor” bez naprawy 2500 godzin pracy.

„Wykonując powyższe zobowiązania — czytamy w uchwałach załogi POM w Świdwinie — pragniemy wydatniejszą pracą zadokumentować naszą walkę o pokój i włączyć się razem z całym narodem polskim do pracy nad realizacją Planu 6-letniego. Tylko bowiem rzetelna, ofiarna, codzienna praca zagwarantuje nam wykonanie planu budowy socjalizmu w naszym kraju i wzmocni nasz kraj, a tym samym wzmocni światowy front pokojowy”.

Cała nasza załoga zobowią-

Spółdzielcy z Milenka rozpoczynają drugi rok wspólnej gospodarki (1)

Na obszernym podwórzu Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milenku w pow. drawskim już od rana panuje gorączkowy ruch. Pola pokryte są jeszcze gdzielegdzie białymi plamami śniegu, ale radośnie rozemśniane słońce dało sygnał rozpoczęcia robót wiosennych. Przy obrzynie stoisie obornika stoją rzędem wozy, które załadowane po brzozi kolejno wyjeżdżają na pole.

Józef Nowicki, Aleksander Nowicki, Leon Krotofil, Franciszek Ratajczyk i inni spółdzielcy ładują obornik z pomocą społeczną. Nie tylko dlatego, że podjęli zobowiązanie wywieźć na całkowicie obornika w przeciągu 6 dni, i nie dlatego jedynie, że rozpoczęcie wiosennych prac akcji siewnej planowano na 10 marca, a wskutek złych warunków atmosferycznych prace się opóźniły o prawie miesiąc. Członkowie spółdzielni rozumieją, że od sprawnego i terminowego przeprowadzenia akcji uzależniona jest wysokość plonów, a co za tym idzie, wzrost zamożności i dobrobytu. Za 2 dni wyruszą w pole wszystkie kobiety i mężczyźni, wyjadą traktory, przyrząza go i rozpocznie się kultywacja.

— Jestem pewien, że akcję przeprowadzimy sprawnie — mówi brygadier grupy polowej, a od niedawna członek zarządu Józef Kanarek. — Wiem przecież, jak było zeszłego roku. Skoro wyruszymy w pole wszystkim, to roba pójdzie jak a płatka.

BRYGADY MŁODZIEŻOWE PRZODUJĄ

Spółdzielnia produkcyjna w Milenku powstała w styczniu ub. r. i przystąpił do niej wszyscy osadnicy w ilości 49 rodzin. Jako pierwszy wyraził chęć przystąpienia do spółdzielni Kobrzyński, potem Nieszala-Bętkowski, Dynek i inni.

Teofil Kobrzyński jest obecnie stajennym. Zastajemy go przy koniach.

— Wiadomo — powiada — jest nam wszystkim teraz o wiele lepiej. Jak w pole wyjdzie 20 — 30 ludzi, to robotę wykonamy szybciej i lepiej. Ziemi mamy kłopską. Gorszej chyba nie ma w całym powiecie. Góra na górze — brak podglebia. Mimo to uzyskaliśmy w ubiegłym roku przeciętne o 30 proc. wyższe plony niż na gospodarstwach indywidualnych, a w niektórych wypadkach nawet o 50 proc. więcej.

Młodzi spółdzielcy mogli wykażać się w ubiegłym roku po ważnymi osiągnięciami gospodarczymi. Przy wydatnej pomocy kobiet i młodzieży terminowo wykonali wszelkie prace polne, zwiększyli znacznie stan inwentarza żywego, zlikwidowali poza planem 164 ha odłogów, założyli 3 ha sadu owocowego, wyremontowali sposobem gospodarczym szereg budynków i wykonali wiele innych prac.

Brygady młodzieżowe spółdzielni uznane zostały za przodujące w całym województwie.

gady te podjęły zobowiązanie uprzętnięcia zboża ze 100 ha i zrealizowały je w 108 proc. W wykopkach wykonały swój plan w 240 proc. Dobre wyniki uzyskano w o-miatach. Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju brygady zobowiązały się przepracować 50 dniówek w doświadczalnym majątku w Suliszewie. I to zobowiązanie przekroczyły.

BŁĘDY ZESZŁOROCZNE WZBOGACYŁY DOŚWIADCZENIE SPÓLDZIELCÓW

Mimo niewątpliwych osiągnięć spółdzielni, zarówno organizacja partyjna jak zarząd i sami członkowie popełnili szereg błędów, na skutek czego dniówka obrachunkowa w rezultacie ostatecznych rozliczeń nie wypadła wysoka. Wpłynęły na to przyczyny obiektywne, jak zużycie dużej ilości dniówek przy remontach budynków, założenia 3 ha sadu owocowego, zwożenia na początek roku siana i paszy z indywidualnych gospodarstw, ale decydującym powodem był brak pełnego zrozumienia zasad gospodarki zespolowej i nie zupełnie jeszcze właściwa organizacja pracy.

— Nasi ludzie — mówi członek zarządu Kanarek — nie uświadamiali sobie w zeszłym roku dostatecznie istoty spółdzielczości produkcyjnej. Uważali, że głównym dochodem dla nich będzie działka przyzadkowa, a wspólna praca w polu miała być czymś dodatkowym, i dlatego nie pracowali

HOLD - czyli śmieszne widowisko w czterech odsłonach

HOLD — uroczysty akt stwierdzający węgłość, akt czolobitności, oddawania czci — w ten sposób słownik wyrazów obcych określa znaczenie wyrazu „hold”. Okazuje się, że określenie to doskonale odzwierciedla obraz i sens pewnego widowiska, którego jesteśmy świadkami w ostatnich dniach.

Miejsce akcji — PARYŻ i WASHINGTON.

Główne postacie — HARRY TRUMAN (prezydent USA).

DEAN ACHESON (minister spraw zagranicznych USA).

VINCENT AURIOL (prezydent Francji).

ROBERT SCHUMAN (minister spraw zagranicznych Francji).

Reżyseruje — DEPARTAMENT STANU USA.

Scenariusz opracowali — BIAŁY DOM i DEPARTAMENT STANU.

Rekwizyty — atlas oraz 30 wykładowych toalet jednej ze statystek.

PIERWSZA ODSŁONA

Paryski dworzec Saint-Lazare sije pustkami. Jedynymi „podróżnymi” są francuscy żandarmi. W rejonie strażki kolejarzy francuskich żandarmerii nie kursuje w Francji.

W Pałacu Elizejskim prezydent Vincent Auriol do siebie: „No, trudno, będę musiał odłożyć drogę do portu samochodów. Że też strażki musiał wjechać teraz wybuchnąć. Chęć podwyżki płac — skąd im wziąć pieniądze, skoro wszystkie pochłaniają zbrojenia”.

Wchodzi wyższy urzędnik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. „Panie prezydencie, pan minister Schuman już jest gotów do drogi. Mógł mi powiadomić pana prezydenta, że do jego dyspozycji znajduje się suma 33 milionów franków na pokrycie kosztów podróży”.

DRUGA ODSŁONA

Bankiet w Waszyngtonie. Wśród themu wyrażonych

panów i wydekoltowanych pań dojrzeć można główne postacie widowiska. Zabiera głos prezydent Francji, Auriol. Mówi częściowo po angielsku, częściowo po francusku. Z twarzą, której powaga odbiega od wygłaszanych słów, zapewnia zebranych o „wdzięczności Francji za materiały i morską pomoc USA”. Zebrani nie odznaczają się poczuciem humoru i z powagą oklaskują słowa prezydenta Auriola. Następnie prezydent Auriol wręcza swemu koledze na fachu Trumanowi podarunek — atlas francuski, sporządzony w XVIII wieku dla króla Francji Ludwika XIV. Obdarowany wręcznościowo się uśmiecha. Ofiarowany atlas jest tylko symbolem. Inne podarunki wręczone zostaną później.

TRZECIA ODSŁONA

Prezydent Auriol znów wygłasza jedno z kilkudziesięciu przemówień, w których we wszystkich przypadkach odmianami są słowa „wdzięczność”, „dobroczytność”. Mówca ma na myśli „wdzięczność” Francji i „dobroczytność” Stanów Zjednoczonych. Za każdym razem twarz prezydenta Trumanu rozkwita jednym z jego najpiękniejszych uśmiechów. Wśród zebranych toalet (jedną z 30tu przywiezionych) odbija pewna pani. Jest to pani Auriol, żona prezydenta Francji.

CZWARTA ODSŁONA

Rój statystów z poprzednich odsłon znikł. Na scenie znajduje się tylko dwóch aktorów. To panowie Acheson i Schuman. Pierwszy pewną siebie. Drugi raczej ponury. Nastąpi wręczenie podarunków. Rozmowa prowadzona jest półgłosem. Do uszu widzów dochodzą tylko pojedyncze słowa, z których najczęściej powtarzają się — „dyplizje”, „bazy”, „komunikacji”, „Vietnam”, „Morze Śródziemne”, „obrona”, „Hiszpania”.

Obaj panowie nie są ani geografami ani wojskowymi.

Są ministrami spraw zagranicznych. Acheson — minister spraw zagranicznych rządu, który w okresie średniowiecznym zyskał by sobie miano suzerena. Schuman — minister spraw zagranicznych rządu, który wówczas nosiłby miano wasala. Obaj panowie mówią w imieniu swych panów — Trumano i Auriola. Mówią, Acheson językiem lennika. Imymy słowy pierwszy żąda, drugi udaje mniejszy lub większy opór, zgadza się.

Cóż oznaczają słowa, które dostyżeliśmy z rozmowy suzerena i lennika? Słowo „obrona” odnosi się do t. zw. obrony kultury zachodniej, znanej już widzom z przedstawień, urządzanych przed kilkunastu laty w Norymberdze i Berlinie z niejakim Hitlerem w roli głównej. Słowa „dyplizje”, „bazy” oznaczają żądania, stawiane przez suzerena lennikowi. Widzowi, który chciałby znaleźć uzupełniające wyjaśnienia do tego zagadnienia polecany dziennik francuski „Ce Soir”, który w tej sprawie m. inn. pisze: „Prezydent Auriol przywozi w podarunku Trumanowi nowe kontyngenty piaski ołoty francuskiej, tak bardzo niezbędnej dla napastniczych planów Waszyngtonu”. Nazwa Vietnamu pada w rozmowie w związku z kłóskami. Jakże wojska wasala ponoszą w tym kraju. Schuman prosi swego suzerena o pomoc. O Hiszpanii była mowa, gdy Acheson zażądał, by wasal Schuman rozdzielił, iż „dla dobra sprawy” trzeba, by między wasalami (t. zn. między Franco i rządem francuskim) panowała zupełna zgoda. O komunikacji mówiono, uzgadniając plany wzmożenia represji i nas gonki przeciwko francuskim obrońcom pokoju i niezawisłości Francji, t. zn. tym wszystkim kim Francuzom, którzy nie chcą, by Francja w roli wa-

sala stanęła w bojowym orszaku suzerena — imperialistów amerykańskich.

Rzecz charakterystyczna, że słowem najczęściej powtarzanym był króciutki, ale wymowny wyraz „tak”. Było to „tak” wasala na każde żądanie suzerena.

EPILOG

W epilogu widowiska nie bierze udziału żadna z postaci widowiska. Biorą w niej natomiast udział dziesiątki milionów ludzi. Ci ludzie to Francuzi — to mężczyźni, kobiety, młodzież francuska. To robotnicy, chłopci, intelektualści. Akeja dzieje się w Francji.

W akcji, która rozgrywała się w Waszyngtonie, udział brała garstka osób, nie mogących pretendować do miana Francuzów. Do nich bowiem najlepiej pasuje miano wasala, składającego hold. I hold ten pozostanie tylko holdem. Wasale nie są w stanie decydować o przyszłości Francji. Lud francuski sam zdecyduje o swoim losie, o swojej przyszłości.

Liga piłkarska CSR

Czwarta niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo CSR przyniosła następujące wyniki:

| | | | |
|-------------------------------|-----|---------------------------|------------|
| Bohemians — OD Praga | 1:1 | Slavia — Sparta | 3:0 |
| (1:0), Koszyce — Ostrava | 2:1 | (2:0), Gottwaldowo — ATK, | 1:3 (0:0). |
| Skoda Pilzno — Presov | 0:2 | (0:0), Teplice — Zilina | 1:0, |
| (1:0), Vitkovice — Bratislava | 1:0 | (0:0). | |

W tabeli prowadzi Ostrava — 6 pkt przed Teplicami 6 pkt i Bratislavą 5 pkt.

GŁOS sportowy

Przed Biegami Narodowymi

Młodzież szczecińskich szkół ogólnokształcących intensywnie trenuje

W tegorocznych Biegach Narodowych, podobnie zresztą, jak i w latach ubiegłych, ma sowy udział weźmie młodzież szkolna. W rb. w województwie szczecińskim, z samych tylko szkół ogólnokształcących ma startować 3 tys. uczniów i uczennic. Liczba ta z pewnością zostanie poważnie przekroczona, bowiem we wszystkich szkołach pod kierownictwem nauczycieli WF odbywają się 2 razy w tygodniu masowe treningi, przeto wadzone w ramach lekcji przysposobienia sportowego.

W Szczecinie najlepiej przygotowuje się młodzież szkół podstawowej Nr 3 z Pogodna, która na 8 niezbędnych treningów — 3 ma już poza sobą. Należy także wyróżnić szkoły Nr 9, 10, 14, oraz Nr 23.

Również pod względem organizacyjnym poczyniono duże kroki naprzód. Nauczyciele WF wszystkich szkół otrzymali już kartki uczestnictwa dla swych uczniów, lekarze szkolni przeprowadzają masowe badania lekarskie. Komisja Organizacyjna Biegów Narodowych, wspólnie z przedstawicielem Sekcji LA przy WKKF w Szczecinie wyznaczyła trasę biegu, załatwiono także sprawę radiofonizacji punktu biegowego dla szkół (Jasne Blonia), która przeprowadzi MKKF w Szczecinie.

Dużo zamieszania wśród młodzieży szkolnej wpro-

wadzą szczecińskie zrzeszenia sportowe, domagając się star tu uczniów w ich barwach. Zrzeszenia muszą pamiętać o tym, że podobnie jak one same, tak i szkolnictwo ma swój plan w zakresie Biegów Narodowych, który musi bezwzględnie wykonać. Łatanie dziur w swych szeregach przez ściganie do nich młodzieży szkolnej, z tego tylko względu, że SKS danej szkoły jest pod opieką zrzeszenia jest niezgodne z zarządzeniem władz sportowych.

Doniosła rolę w mobilizowaniu młodzieży do startu w biegach mają do spełnienia szkole koła ZMP. Cały aktyw ZMP-owski winien rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą zarówno wśród swych członków, jak i wśród młodzieży niezorganizowanej.

Uwaga działacze sportowi!

Dzisiaj o godz. 17 w sali konferencyjnej WKKF w Szczecinie (Al. Wojska Polskiego 72) odbędzie się zebranie szczecińskich aktywów sportowego poświęcone omówieniu Biegów Narodowych i obchodu Święta 1-Majowego.

Obecność przedstawicieli wszystkich zrzeszeń sportowych, SKS oraz organizacji społecznych obowiązkowa.

Motocykliści koszalińskiej Spójni rozpoczynają sezon motorowy

Rozpoczęcie sezonu motocyklowego przez motocyklistów sekcji motorowej koszalińskiej „Spójni” be-

dział niewątpliwie ważnym wydarzeniem sportowym dla mieszkańców miasta.

Program otwarcia sezonu przewiduje zbiórkę motocyklistów „Spójni” w dn'iu 8 kwietnia o godz. 8 rano, a następnie defiladę na motorach ulicami miasta. O godz. 9.15 członkowie sekcji motorowej „Spójni” pracować będą przy odgrzewaniu miasta a o godz. 11.00 na rynku staną na starcie do „biegu obserwowanego” na trasie — Koszalin — Sławno — Polanów — Koszalin, długości 110 km. Meta rajdu znajdować się będzie na stadionie sportowym. Punkty kontrolne wyznaczono w Polanowie i Sławnie.

Sekcja motorowa koszalińskiej „Spójni” liczy obecnie 32 członków. Jej celem jest spopularyzowanie i umasowienie sportu motocyklowego na terenie miasta. Sekcja ta w roku bieżącym przeprowadzi kurs szkoleniowy dla swych członków oraz organ zować będzie wyścigi i rajdy.

Zarząd „Spójni” zwraca się do wszystkich niezrzeszonych motocyklistów w Koszalinie o masowe wstępowanie w szeregi sekcji oraz zgł. swego udziału w rajdzie w dn. 8 kwietnia. Wszyscy chętni winni zgłosić swój udział u sekretarza sekcji tow. Sokółkowskiego w spółdzielni mechaników sm chodowych do soboty dnia 7 br. wieczornie.

„Raid obserwowany” nie polega na wyścigu, ale na wykazaniu pełnej sprawności kierowcy motocykla. Uczestnicy rajdu otrzymają dyplomy uczestnictwa oraz licencje uprawniające ich do udziału w rajdach motocyklowych.

Nowy rekord świata w strzelaniu z pistoletu

W czasie zawodów strzeleckich w Baku, Kara-Murza pobili rekord światowy w strzelaniu z pistoletu na 25 m., uzyskując 280 pkt. na 300 możliwych.

Wynik ten jest o 1 pkt lepszy od poprzedniego rekordu Wartiwara — Finlandia.



ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 189

— No, pij.
Dymitr wypił jednym haustem i skrzywił się. — Wiesielczakowi pól długo, jakby się bał podjąć rozmowę.
— Paskudztwo — powiedział wreszcie wycierając usta dłonią. — Co... zwerbowałeś się?
— Zwerbowałem się.
Rozmowa wyraźnie się nie kleiła.
— Mieszkałiście w starym domu? — zapytał Wiesielczakow nie patrząc na syna.
— Stary dom spalili Niemcy. Zbudowaliśmy teraz nowy. Wiesielczakow opuścił głowę.
— A ja... Tak się jakoś życie potoczyło...
Znowu umilkli.
— Co — nalewając powtórnie wódkę zapytał głośno Wiesielczakow — będziesz tu rybakiem? Pójdiesz na mół seiner?
— Nie będę tutaj pracował, ojciec — powiedział cicho Dymitr.
— Nie będziesz? — powtórzył Wiesielczakow — przenoszą cię?
— Nie, sam nie chcę.
— Dlaczego?
— Żle tu o tobie mówią, ojciec.
— O mnie? — Wiesielczakow drgnął. — Kto źle o mnie mówi, co?
— Ludzie.
— Jacy tam ludzie? — krzyknął Wiesielczakow. — Hołota. Przyjechali po ruble, ale nie potrafia ich zdobyć. A ja potrafię! Dlatego szczerzą na mnie zęby.
— Nie wszyscy przyjechali po ruble, — nie głośno, lecz twardo powiedział Dymitr.
Wiesielczakow przyjrzał się bacznie synowi.
— Jesteś może partyjny?
— Jestem kandydatem partii.
— No cóż, weź się do ojca, zwymyślaj go...
Dymitr milczał.
— Za twoje zdrowie, Dymitrze Aleksiejewiczu — uśmiechnął się ponuro Wiesielczakow podnosząc szklankę.
Wypili w milczeniu.

Str. 190 U NAS JUŻ ŚWITA

— Wiem, Mitia... — odezwał się Wiesielczakow przysuwając się do syna. — Zawiniłem przed wami! Piętnaście lat to nie żarty... Ale nie miej do mnie żalu... Życie — to trudna rzecz... Zostań, Mitia.
— Nie mogę pracować tam, gdzie o moim ojcu źle mówią. Nie mogę, rozumiesz?
— Wstydzisz się? — ze złością powiedział Wiesielczakow.
— Zaliczasz się do czystości? Nie masz się mnie o co wstydzić. Nie kradnę, ludzi nie zabijam. Pracuję i za to mi płacą. Partia mnie nie karmi...
— Partii nie ruszaj! — ostro przerwał mu Dymitr i wstał z łóżka. — Bądź zdrow.
Wiesielczakow wstał powoli. Trzęsły mu się kolana.
— No, bądź zdrow, jeśli tak — powiedział głuchym głosem. — Tak więc spotkaliśmy się...
Dymitr odwrócił się i wyszedł.
— Mitia!... — krzyknął w ślad za nim Wiesielczakow. Lecz Dymitr zatrzęsął już za sobą drzwi.
Nowe statki kołysały się w przystani. W porównaniu z nimi stateczki japońskie wydawały się nędzne i godne pożałowania. Nie tylko dlatego, że wysłużyły już swoje lata i stały się prawie niezdatne do połowu ryb; nowe statki radzieckie były bez porównania lepsze przede wszystkim dzięki nowemu sprzętowi technicznemu. Zaopatrzone w potężne motory i nowoczesny sprzęt połowowy statki radzieckie różniły się od japońskich tak samo jak parowiec śrubowy różnił się od kołowego.
Ale dziwna rzecz — radość, jakiej doznawał Doronin na widok błyszczących od świeżej farby nowiutkich statków, mąciło jakieś inne uczucie. Przypatrzył się z przyjemnością nowym seinerom i dryfterom Doronin przypomniał sobie za każdym razem Zycharewa i jego wiosłowe kungasy. Pewnie, że w najbliższym czasie kolchozy też otrzymają statki. Centralny Zarząd donosił już o tym oficjalnie. Ale tymczasem kolchoźnicy korzystają tylko z kungasów i to po kolei.
Doronin przemyślał nad tym coraz częściej, czy nie dać kolchozom kilku nowych statków...
(c.d.n.)